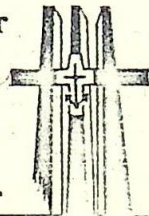


GAZETA LUBIŃSKA

12.05.1989r

Nr 26



RKS NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGION DOLNY ŚLĄSK. ODDZIAŁ LUBIŃ

OŚWIADCZENIE RKS NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” REGIONU DOLNY ŚLĄSK

Podpisanie porozumienia kończącego obrady "okrągłego stołu" stało się faktem. Jest niepokojące, że społeczeństwu do tej pory nie została przedstawiona treść tego porozumienia. Natomiast ogłoszona ordynacja wyborcza do Sejmu jest niedemokratyczna i RKS czuje się zobowiązany przedstawić w tej sprawie swoje stanowisko.

Możliwość wyboru 35% miejsc w Sejmie i wszystkich w Senacie, w teoretycznie wolnej grze wyborczej, spolaryzowała postawy społeczeństwa: od pełnego poparcia i zaangażowania w sprawę wyborów do całkowitej negacji i bojkotu. Brak możliwości rzetelnej dyskusji w tej sprawie stwarza zagrożenie, że większość ludzi może ulec manipulacji politycznej.

W głębokim przekonaniu, że decyzję o udziale w głosowaniu każdy powinien podjąć indywidualnie, uważamy za swój obowiązek jak najpełniejsze przedstawienie argumentów za i przeciw. Zasadniczą część pozytywnie zaangażowanych w wybory ludzi opiera swoje przekonanie na założeniach:

- a) że udział niezależnych posłów w Sejmie wpłynie na postawy pozostałych, partyjnych posłów,
- b) że Sejm stanie się trybuną niezależnych organizacji społecznych, przez którą ten głos dotrze do całego społeczeństwa,
- c) że udział w Sejmie będzie szkołą polityki i sztuki rządzenia,
- d) że ewentualny udział niezależnych posłów w Komisjach Sejmowych będzie źródłem informacji dotychczas społeczeństwu niedostępnych.

Jednak nie wolno zapominać, że:

co do a) Dotychczasowa praktyka w Sejmie PRL stawia bardzo wysoko dyscyplinę partyjną. Brak jest jakichkolwiek podstaw aby sądzić, że tym razem będzie inaczej.

co do b) Nośność wypowiedzi na sali sejmowej jest nieporównanie mniejsza od nośności wypowiedzi w środkach masowego przekazu, zwłaszcza w TV. W tym względzie władze nie ustąpiły ani pół kroku.

co do c) Tak, to prawda, ale czy o taką szkołę polityki chodzi?

co do d) Większość informacji i tak zostanie obwarowana klauzulą tajności. Czy w tej sytuacji mamy prawo żądać od posłów łamania przysięgi poselskiej?

Oprócz powyższych argumentów można wymienić szereg innych.

- Brak jest jakichkolwiek gwarancji, że następne wybory będą demokratyczne. O następnych, demokratycznych wyborach mówi, niestety, tylko opozycja.

- Komuniści podpisali wiele umów społecznych i międzynarodowych, ale żadnych nie dotrzymali.

- Świadomy udział w tych niedemokratycznych wyborach po raz pierwszy w historii PRL zalegalizuje władzę komunistyczną, a tym samym ją umocni i przedłuży jej trwanie. Biorący udział w tych wyborach winni wziąć pod uwagę, że tracą tym samym moralne prawo do upominania się o demokratyczne wybory w przyszłości.

- W myśl ustawy o Urzędzie Prezydenta ranga Sejmu niepomiernie spada.

- Ekspresowy kalendarz wyborczy praktycznie uniemożliwia przeprowadzenie kampanii wyborczej w ramach tych 35%.

Wielu ludzi sądzi, że udział uczciwych, niezależnych posłów w Sejmie naprawi strukturę władzy. Jest to utopia. Doświadczenie uczy, że w takich przypadkach nie tylko nie udaje się naprawić zdegenerowanych struktur, ale samemu ulega się demoralizacji. Po rozważeniu argumentów RKS uważa za swój obowiązek wezwać do BOJKOTU TYCH WYBORÓW !!! Chcemy podkreślić, że wzywamy do bojkotu nie przeciwko niezależnym kandydatom, ale przeciwko niedemokratycznemu mechanizmowi.

Wrocław, 16.04.1989 r.

Regionalny Komitet Strajkowy
NSZZ "S" regionu Dolny Śląsk

**KOMENTARZ GRUPY ROBOCZEJ
KOMISJI KRAJOWEJ W SPRAWIE
REJESTRACJI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"**

Odnotowując pozytywnie rejestrację NSZZ "Solidarność" przez Sąd Wojewódzki dla m. stoł. Warszawy 17 bm. jednocześnie stwierdzamy, że grupa rejestrująca (wnioskodawcy) dokonała samowolnych zmian w Statucie NSZZ "Solidarność" nie konsultując się w tym względzie ani z członkami-założycielami Związku, ani z członkami wybranej Komisji Krajowej, obecnymi w kraju i aktywnymi w działalności związkowej. W efekcie tych zmian:

1. "Zawieszona" została możliwość przyjmowania do Związku niektórych kategorii zatrudnionych.
2. "Zawieszono" zostało praktycznie całkowicie prawo do strajków - w tym zwłaszcza do strajku solidarnościowego (np. strajku włóknianicy w interesie bytowym piekarzy, co pozwalało na nieprzerwane dostawy chleba na rynek) oraz do strajku w obronie praw obywatelskich członka Związku (np. w przypadkach podobnych do "Bydgoszczy - marca 81").
3. "Zdelegalizowane" zostały struktury Związku nie podporządkowane kierownictwu politycznemu grupy Kuronia-Geremka, działające aktywnie (jawnie lub tajnie) od dłuższego czasu, np. Zarządy Regionalne w Łodzi, Szczecinie, Płocku, Piotrkowie Trybunalskim i innych miastach, RKS we Wrocławiu, KRKS w Warszawie itd.
4. Jednocześnie wyeliminowane zostały ze Związku ośrodki ideotwórcze i programowe alternatywne w stosunku do grupy Kuronia-Geremka (np. Grupa Robocza KK). Jest to jednocześnie zakończenie procesu, który rozpoczął się wyeliminowaniem lub zniechęceniem do dalszej współpracy doradców, którzy w latach 1980-81 symbolizowali łączność Związku z Kościołem (np. prof. W. Chrzanowski, prof. R. Kukułowicz, mec. J. Olszewski).

Jest wątpliwe, czy w tej sytuacji NSZZ "Solidarność" może być nadal traktowany jako związek pluralistyczny (z punktu widzenia katolickiej nauki społecznej mieszany).

KKW i grupa Kuronia-Geremka obiecują demokratyczne wybory w przyszłości. Czy do tego czasu są skłonni przyznać nie kontrolowanym przez siebie ośrodkom związkowym i doradczym 35% udziału w powoływanych (nominowanych) ciałach?

GR KK oświadcza, że uważa za swój obowiązek kontynuowanie działalności w obronie tożsamości Związku powstałego w Sierpniu 1980. Związku demokratycznego i pluralistycznego, w którym słowo "solidarność" nie było czczym frazesem.

Wrocław, 16.04.1989 r.

Strajk w kopalniach KGHM-u. Jak do tej pory stanowisko dyrektorów jest nieustępliwe.

DNI SPOŁECZNE JANA PAWŁA II W LUBINIE

W ostatnim tygodniu kwietnia w lubińskim kościele p.w. Św. Maksymiliana Kolbego na Przesiesiu odbyły się Dni Społeczne Jana Pawła II zorganizowane przez Duszpasterstwo Ludzi Pracy oraz Towarzystwo Przyjaciół "Powściągliwości i Fracy". Szczególnym zadaniem Dni jest propagowanie społecznej nauki Kościoła oraz krzewienie pamięci o ks. Jerzym Popiełuszce - patronie duszpasterstw ludzi pracy. Właśnie w dniu Jego imienin (23 IV) oraz imienin ks. J. Rządowskiego, opiekuna lubińskiego DLP, została odprawiona uroczysta Msza św. inauguracyjna Dni Społeczne.

W poniedziałek (24 IV) miał odbyć się spektakl poświęcony ks. Jerzemu Popiełuszce przygotowany przez wrocławskich aktorów R. Jasińską, K. Golenia, A. Nowaka. Niestety, z powodu choroby nie mogli oni przyjechać osobiście, natomiast przedstawienie mogliśmy obejrzeć z kasyety video.

Postać ks. Jerzego, jego życie i męczeńska śmierć powróciły do nas jeszcze raz we wspomnieniu ks. J. Umńskiego - znanego kaznodziei głoszącego wspaniałe patriotyczne kazania, przyjaciela ks. Jerzego Popiełuszki.

W swoim opowiadaniu kapłan wiele miejsca poświęcił osobie Matki ks. Jerzego, prostej kobiecie głębokiej wiary, która ofiarowała swoje wymodlane dziecko Bogu i wychowała syna do kapłaństwa. Wspominał wielką życzliwość ks. Jerzego dla ludzi, jego przyjacielski, zawsze przychylny stosunek do bliźnich, mówił, że ks. Jerzy "promieniował" życzliwością i miłością bliźniego.

Ks. Umński opowiedział również o wydarzeniach, które doprowadziły do śmierci ks. Jerzego. Największa i ostatnia reżimowa naganka na ks. Popiełuszkę zaczęła się od audycji radia moskiewskiego w czerwcu 1984. W kilka dni później Jan Rem, czyli rzecznik rządu J. Urban, ogłosił artykuł pt. "Seansa nienawiści". Ten diabelski elaborat, w którym ks. Jerzy został oczerniony i wyzwany od najgorszych, jak na komendę przedrukowały gazety w całym kraju. Było już wiadomo, że ks. Jerzy jest zagrożony. Zaczęły się wezwania na komisariat, nastąpiło krótkie aresztowanie. Ktoś przez okno wrzucił materiał wybuchowy do pokoju księdza. Starano się również go skompromitować. Pierwsza próba porwania ks. Jerzego nastąpiła parę miesięcy przed śmiercią, podczas odwiedzin u ks. Umńskiego, w woj. piotrkowskim. Flebania została otoczona przez wozy milicyjne, lecz ks. Jerzy zdołał jeszcze wymknąć się z tej pułapki. Łódźniej ks. Umński dowiedział się, że wszystkie drogi były obsadzone przez milicję, aby zatrzymać ks. Jerzego w trakcie przejazdu przez piotrkowskie lasy.

Ks. Umński przedstawił również bliżej nieznane szczegóły dotyczące męczeńskiej śmierci ks. J. Popiełuszki. Podczas ustalania tożsamości (porównywanie uzębienia) odkryto, że ks. Jerzemu wyrwano język. Miał także wyłamane palce u rąk.

Wobec tych i innych faktów ks. Umński przypuszcza, że proces został całkowicie sfingowany, a ks. Jerzego zamęczono na którejś z bohemend. Ciało zostało spreparowane i wrzucone do rzeki. Prawdopodobnie chciano zmusić go do ujawnienia miejsca ukrywania się Z. Bujaka.

Ks. Umński był również obecny podczas odwiedzin Papieża u grobu ks. Jerzego Popiełuszki. Dowiedzieliśmy się o wielkim wzruszeniu Ojca Świętego i wszystkich obecnych w tej niezwykłej chwili.

Na koniec Gość odpowiadał na pytania. Pytano m.in. o śmierć dwóch następnych księży - Niedzielaka i Suchowolca. Zdaniem prelegenta również i oni zostali zamordowani (ks. Umński oglądał ciało ks. Niedzielaka). Na morderstwo ks. Suchowolca wskazuje anonim przysłany ks. Ircłowi (następca ks. Niedzielaka), w którym grożono mu śmiercią, a na dowód prawdziwości groźby miał zginąć jeszcze jeden ksiądz - w parę dni później zginął ks. Suchowolec.

Opowieść ks. Umńskiego ukazała nam ks. Jerzego Popiełuszkę jako

człowieka od początku przeznaczonego Bogu i wypełniającego Jego wolę aż do męczeńskiej śmierci z rąk SB-ckich oprawców. Postarczyła również wielu nieznanym faktów z życia i śmierci ks. Jerzego.

W czasie trwania Dni Społecznych trzy prelekcje zostały poświęcone nauce społecznej Kościoła oraz przedstawieniu, w jej świetle, aktualnej sytuacji naszego społeczeństwa, państwa i "Solidarności".

Pierwszego dnia wystąpił dr W. Mysiecki z tematem "Społeczeństwo, władza, państwo w społecznej nauce Kościoła". Wypowiedź została oparta o wskazania Prymasa Tysiąclecia zawarte w cyklu jego ostatnich homilii i przemówień wygłoszonych ze świadomością bliskiego już końca życia, stanowiące swoisty testament kardynała Wyszyńskiego pozostawiony polskiemu społeczeństwu. Prelekcja nabrała dramatycznego wyrazu, gdy dr Mysiecki stwierdził, że w związku z sytuacją w kraju i złamaniem przez opozycję części zasad, o które apelował kard. Wyszyński, czuje się zmuszony do przerwania publicznej działalności politycznej. Dokładne omówienie tej ważnej wypowiedzi postaramy się zamieścić w następnym numerze.

W kolejnym dniu odczyt wygłosił prof. A. Wiszniewski. Na wstępie przeprosił za zmianę tematu na bardziej przystający do aktualnej sytuacji, kiedy to część społeczeństwa "wyciąga ręce po władzę". Prelekcja nosiła tytuł "Domagamy się wolności, dopóki nie mamy władzy" i była poświęcona zależnościom między wolnością, demokracją i władzą. Irelegent zwracał uwagę (podając przykłady) na ciągłą pokusę omijania procedur demokratycznych przez władzę, nawet tę wybraną demokratycznie oraz na proces demoralizacji władzy przy braku kontroli społecznej. Jego słowa brzmiały jak memento, gdy przypomniemy sobie, jak powstała ekipa rękująca w imieniu opozycji przy okrągłym stole oraz w jaki sposób zostali "wybrani" kandydaci do parlamentu z ramienia Komitetu Obywatelskiego "S" opartego o nasz Związek.

Ostatnią prelekcją z tego cyklu wygłosił dr J. Kropiwnicki - członek Tymczasowego Zarządu Regionu "S" w Łodzi. W 1981 r. był członkiem Prezydium Komisji Krajowej. Jest działaczem Grupy Roboczej KR "S". W swym wystąpieniu poruszył podstawowe problemy naszego Związku - niebezpieczeństwo dalszej blokady procesów demokratycznych wewnątrz Związku, pogłębienie polityzacji "S" oraz pozbawienie Związku charakteru pluralistycznego. Tym niekorzystnym procesom można zaradzić przez aktywność członków Związku, przywrócenie w otoczenie L. Wałęsy doradców kościelnych, utworzenie katolickiego stowarzyszenia na rzecz Związku, niedopuszczanie do zniesławiania działaczy, którzy przez siedem lat walczyli o prawo do legalnego działania "S", a zostali odsunięci od władzy Związku. Dr Kropiwnicki zachęcał do działań zmierzających do obrony tożsamości Związku.

W programie Dni był również koncert współczesnej pieśni patriotycznej i religijnej, z którym wystąpił znany niezależny piosenkarz K. Jakubczak.

Dni zakończyły się Mszą św. oraz "pierwszomajowym czynem" przy budowie kościoła. W czasie mszy kapłan zadał bolesne pytanie, gdzie są ci, którym Kościół przez tyle lat udzielał schronienia. Dlatego nie przynodemą podziękować Panu Bogu za odzyskanie "Solidarności", o co tak gorąco się modlili.

Martwi bardzo słaba frekwencja na imprezach, a szczególnie prawie zupełna nieobecność działaczy "S" na prelekcjach. A przecież były one skierowane przede wszystkim do nich.

Z. K.

Podziękowania: Długi 10000, Nadzieja 2000, Bez 1100, Melon 720, Kwiat 800, Inni 500, Ogień 600, Osa 4500

Redakcja Zespół. Numer zamknięto 05.05.1989 r. Pisze bezpłatnie.